

CZYTANKI # 4

KREATYWNOŚĆ: DYSCYPLINA, Dyskurs, KAPITAŁ

Wstęp:

Wyzwolenie sił twórczych tkwiących w człowieku lub w zbiorowości ludzkiej było jednym z głównych toposów teorii emancypacyjnej co najmniej od początku XIX wieku (Fourier, Schiller, Marks). Rozważano zarówno optymalne warunki dla rozkwitu ludzkiej kreatywności jak i próbowano zidentyfikować przeszkody - wszystko to, co oddziela twórczą naturę człowieka od jej właściwego powołania - nierówności, przywileje, panowanie, kapitał, a także wskazać na prawdziwie kreatywne siły społeczne i historyczne (burżuazja, proletariat) zdolne urzeczywistnić tę twórczą naturę. Kreatywność miała być zarazem celem walki, jak i jej orężem skierowanym przeciw wszystkiemu co skostniałe, przewidywalne, rachityczne, mechaniczne i martwe.

Rewolucja kapitalistycznego etosu, do jakiej doszło po roku 1968, a której skutki przeżywamy do dzisiaj, polegała przede wszystkim na przewartościowaniu roli kreatywności w kapitalistycznych stosunkach produkcji oraz stosunkach społecznych. Przewartościowanie dotyczyło kilku wymiarów: zarządzania pracą, etosu elit kapitalistycznych, masowych i elitarnych form konsumpcji powiązanych ze stylami życia. Innymi słowy, kreatywność stała się programem, cnotą i przedmiotem troski kapitalistów, rządów, autorytetów i pedagogów. Tym razem to sam kapitalizm głosił utopię syntezy twórcy i wytwórcy w każdym z nas. Artysta, naukowiec i intelektualista - duchy niespokojne i niepokorne - stali się siłami wytwórczymi współczesnego świata, jego architektami i budowniczymi. Na czym polegała ta rewolucyjna a przecież subtelna zmiana? Na ile chodzi tu o zwykłą ideologię, na ile, o głęboko

zakorzeniona praktykę, na ile o dyskurs organizujący nasze widzenie świata? A może o wszystkie trzy po trochu?

[zapis nieautoryzowany]

Charakterystyczne dla etosu operaistycznego jest to, że teksty teoretyczne, powstają najczęściej jako bezpośrednie interwencje i komentarze wydarzeń w okresach szczególnie intensywnej walki politycznej, czy klasowej. „Lenin in England” Mario Trontiego z 1964 roku oraz „Tribe of Moles” Sergio Bologna pozostają klasyczne dla zrozumienia takiego właśnie okresu. Tekst Trontiego jest tekstem otwierającym okres dynamicznego rozwoju włoskiego kapitalizmu, czasu kiedy Włochy przestały być krajem peryferyjnym i stały się pełnomocnym krajem dominującym w świecie kapitalistycznym; z drugiej zaś strony okresu znacznych turbulencji społecznych, przewartościowań a także krwawych konfrontacji, które okazywały się niezwykle płodne konceptualnie, kulturowo.

Czym jest sam operaizm/workeryzm? To rodzaj teorii i praktyki, który w walce ekonomicznej robotników uznaje, że wszelkie rodzaje organizacji oraz negocjacji dokonywane przez pośredników, czyli delegatów komitetów powodują, że taka walka jest mniej skuteczna z uwagi na jej cel. Uważa się także, że sama walka klasowa ma być niezapśredniczona i łączyć ma w sobie dwie funkcje. Jedną z nich jest osiągnięcie celu workerystów: wyższych płac i lepszych warunków pracy (które były podstawowymi żądaniem w 50-letniej historii ruchu). Ważne było także, co taki rodzaj walki, sabotażu robił z samymi aktorami – stawali się bardziej doświadczeni, solidarni, świadomi. Druga funkcja związana była z utrzymywaniem antyzwiązkowego charakteru wewnątrz ruchu. Według operaistów związki zawodowe miały na sumieniu grzech pierworodny pewnego ekskluzywizmu – związkowcy wyznaczali sobie przywileje, których pozbawione były inne kategorie pracowników - podwykonawców czy pracowników sezonowych, nie mówiąc o kobietach.

Za pierwszy ruch workerystyczny uznaje się amerykańskich Wobblies działających przed I wojną światową. Industrial Workers Of The World, jak sami się nazywali, na początku rekrutowali się z anarchistów włoskich, bardzo szybko jednak udało im się zdobyć znaczne wpływy

w głównych centrach amerykańskiego przemysłu, w rejonie Wielkich Jezior, potem w Kalifornii.

Co ich charakteryzowało? Ich pierwszym założeniem była trans- etniczność związku zawodowego, którym byli, pozostając jednak poza wszelkimi strukturami hierarchicznymi. Łączyły ich miejsca spotkań i prasa, którą wydawali; taka rozproszona grupa workerystów liczyła od ok.10 tys. stałych członków (za to najprawdopodobniej setki tysięcy angażowały się lokalnie i okazjonalnie w działania ruchu) Wobblies mieli strukturę sieciową, twierdzili, że działają wraz z proletariatem amerykańskim jako całością. Postulowali też, aby kobiety włączone były do ruchu na tych samych prawach, podobnie jak ludność czarna (ONE BIG UNION).

Wobblies nie przetrwali II wojny światowej, zostali skutecznie spacyfikowani. Od lat '50 działały natomiast kolejne trzy ważne ośrodki, znacznie jednak różniące się od siebie.

Po pierwsze Detroit, z którym związany był socjolog Sybil James, jeden z najważniejszych antykolonialnych działaczy, działający w Stanach w różnych organizacjach o radykalnym profilu, oraz asystentka Trockiego, Raya Dunayevskaya, która po jego zamordowaniu przeniosła się do Stanów Zjednoczonych. W Detroit (jednym z największych ośrodków przemysłowych w kraju, związanym głównie z przemysłem samochodowym) sformułowali oni pierwsze tezy swojego programu, już jako solidną teorię marksistowską, dotyczącą haseł takich jak odwrót od związków zawodowych, reprezentacji, eskalacja konfliktu klasowego w zakładzie pracy.

Drugim ośrodkiem stał się Paryż, gdzie spotkały się dwa zupełnie odmienne środowiska – nauk społecznych z Claudem Lefortem oraz Corneliussem Castoriadisem, tworzącym pismo Socialisme ou Barbarie na czele; drugie środowisko tworzyli sytuacjoniści na czele z Guy Debordem i Raoulem Vaneigemem. Grupa o artystowskim charakterze aktywnie wspierała i włączała się w ruch workerystyczny.

Trzeci, największy ośrodek tworzyli włosi sprzeciwiający się hegemonicznym działaniom partii odpowiedzialnej za modernizację, rozwój gospodarczy kraju, władzy postulującej hasła potrzeby intensywnej pracy nad kształtowaniem się przyszłego, idealnego ustroju komunistycznego państwa - ta grupa w latach '60 wycofała się z partii, a wspomniany tekst Trontiego „Lenin w Anglii” stał się bodźcem, który zmobilizował jej działania.

Wiązało się to także z czasem II wojny światowej, która w latach 1943-1945 przyjęła we Włoszech formę krwawej wojny domowej. W tym czasie do głosu doszła partia neofaszystowska, co spotkało się z reakcją mieszkańców pracowniczych miast na północy kraju - manifestacjami, zamieszkami. To właśnie od tej pory nastąpiła linearna eskalacja różnego rodzaju form protestów, która w 1969 roku doprowadziła do paraliżu państwa włoskiego - strajku generalnego, w którym wzięło udział 5 mln pracowników przemysłowych, a sam strajk trwał wiele tygodni - dłużej niż strajk, który rozpoczął się w maju 1968 roku we Francji; równoległe zaczęły funkcjonować także ruchy studenckie.

Od roku 1969 do 1977 Włochy stały się centrum ostrych konfliktów, w '69 państwo odpowiedziało na strajki nie tyle represjami, ile aktami terrorystycznymi. Najważniejszym ośrodkiem walki na początku lat '70 stała się fabryka Fiata - najbardziej zaawansowana technologicznie i związana z rynkiem światowym, zatrudniająca dziesiątki tysięcy pracowników. Tam też doszło do pierwszej bardzo istotnej konfrontacji między dwoma ośrodkami radykalnej lewicy włoskiej - Czerwonymi Brygadami z jednej strony i operaistami z drugiej. Pierwsi chcieli realizować strategię prowokacji władz do podjęcia represji wobec niższych warstw społecznych, tak, aby skończyło się to wybuchem, z czym nie zgadzali się operaści. Z drugiej strony sami operaści proponowali dzikie strajki, odmowę pracy, opuszczanie pracy, squatowanie. Nowe taktyki walki pracowniczej rozwijały się aż do roku 1977 ostatnich wielkich fal strajków i protestów.

Co pozostaje kluczowe w kontekście ruchu operaistycznego? W jaki sposób rozwijają się i zmieniają cele i metody walk aż do roku 1977, kiedy następuje osłabienie a potem załamanie ruchu? (Ma to miejsce po wydarzeniach w „czerwonej” Bolonii, gdzie dochodzi do brutalnych starć członków partii komunistycznej oraz policji z grupami autonomistów). W 1979 po porwaniu i zamordowaniu przez Czerwone Brygady Aldo Moro zostało aresztowanych nawet kilkanaście tysięcy działaczy, ustanowiono też prawa, które umożliwiały ich faktycznie bezterminowe przetrzymywanie. Represje państwowe dotknęły w znacznej większości aktywistów sprzeciwiających się analizie politycznej i metodom brygadystów.

Od początku lat '70 czołowi działacze menagementu kapitalistycznego musieli mierzyć się ze narastającym problemem. Nie było powodów do niepokoju, o ile utrzymywała się wysoka stopa zysku-wtedy były

oni skłonni pacyfikować wszelkie bunty i strajki za pomocą koncesji w sektorze publicznym oraz, na przykład, skracając godziny pracy. To jednak nie zdziałało-strajki mnożyły się.

Dlaczego tak się stało? Władze postrzegały żądania klasy robotniczej jedynie w kategoriach fordystowskich - tak, jakby jedyną rzeczą jaką mogli i powinni żądać pracownicy przemysłowi były lepsze warunki pracy, lepsza płaca. W głębi ruchu robotniczego doszło jednak do czegoś, co Luc Boltanski nazwał syntezą dwóch krytyk kapitalizmu (które do tej pory niewiele miały ze sobą wspólnego). Krytyka socjalna połączyła się tu z drugą linią krytyczną - artystowską, odnoszącą się do pracy jako działalności głęboko alienującej, mechanicznej, hierarchicznej, opresyjnej, ograniczającej, wyjaławiającej. Te dwa nurty krytyki zaczęły ze sobą współistnieć, doprowadziło to też do możliwości współpracy ruchów studenckich i robotniczych (do której, wbrew pozorom, nie doszło podczas wydarzeń rewolucji '68 roku, w Paryżu).

Natomiast już w połowie lat '70 na uniwersytety trafiała młodzież proletariacka mająca zasilić średnie kadry (co ostatecznie się nie wydarzyło), wzrósł sektor usług zatrudniający (wyzyskujący) studentów - to wszystko spowodowało pogłębienie i radykalizację działań, potrzebę czegoś nowego. W 1971 roku, w Paryżu odbyło się spotkanie członków OECD, mających przeanalizować przebieg i rezultaty strajków; to jednak na spotkaniu 4 lata później doszło do ogłoszenia nowych postulatów dotyczących konieczności zmian w systemie pracy, mówiących o konieczności zwracania uwagi na satysfakcję poszczególnych pracowników i ich poczucie własnej wartości. Nacisk kładziono na konieczność spłaszczenia struktury hierarchicznej i pozbycia się z funkcjonowania fabryki wszelkich dystynkcji feudalnych, a także potrzebę uelastycznienia stanowisk pracy, wprowadzenia większej rotacji. Już wtedy rekomendowano także inne praktyki, znane dziś, np. outsourcing, jako zmniejszenie pola działania w samej fabryce i jednocześnie budowanie społeczeństwa konsumpcyjnego, kreowanie nowych potrzeb wkomponowanych już w kapitalistyczny system produkcji, co doprowadzało, o czym mówili operaści, do przekształcania całej przestrzeni miejskiej (a wkrótce i nie miejskiej) w jedną wielką fabrykę, czyli przestrzeń kształtowania się wartości dodatkowej. Cały proces zasadny mógł być jednak tylko wtedy, kiedy rekonstrukcja całej fabryki społecznej (fabbrica sociale) spotkałaby się ze zmianami wewnątrz samej klasy robotniczej, czyli utrzymaniem warunków, w których można prowadzić walkę, co jednak,

jak wiemy, nie udało się ani trochę. Oczywiście wygaśnięcie ruchu pracowniczego protestu i ruchu rewolucyjnego nie było wyłącznie następstwem państwowych represji. Kluczowy okazał się proces uczenia się managementu, wprowadzenie form zarządzania, motywowania i wzajemnego antagonizowania pracowników, które stanowią ośnowę neoliberalnego ładu kapitalistycznego.

W dziedzinie teorii operaiści postawili pytanie, które wykracza daleko poza ramy wąsko rozumianego marksizmu: co właściwie oznacza teza, że klasa robotnicza, pracownicy, warstwy ludowe czy po prostu zdominowani są rzeczywistą siłą sprawczą historii, lub też pod jakimi warunkami mogą się one stać taką siłą? Pytania te w różnej postaci odnajdujemy potem u autorów takich jak Michel Foucault, Jacques Ranciere, Michel de Certeau, Peter Schusterman i wielu innych. Teorię dominacji uzupełniono w ten sposób dyskursem sprawczości zdominowanych.